

Stawomir Czerwiński  
Egzemplarz (50000000)

# GAZETA

# 10 - DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Trzech tajemniczych jegomości na dworcu... Na tropie włamywaczy do skarbca poczty

Sledztwo policyjne w sprawie zuchwałego włamania do skarbca znaczków pocztowych w gmachu głównej poczty na pl. Napoleona prowadzone jest

w kilku naraz kierunkach. Każda poszlaka badana jest wszechstronnie.

Ostatnio bardzo poważnie brane jest pod uwagę przypuszczenie, iż włamania dokonali

przybyście z Berlina.

Przypuszczenie to oparte jest na obserwacjach wywiadowców, pełniących służbę na dworcu głównym. Zauważyli oni w sobotę po przybyciu pociągu berlińskiego trzech jegomościów, elegancko ubranych,

o zachowujących się bardzo podejrzanie. Przy wyjściu z peronu przybyście rozdzielił się, każdy z nich wyciągnął inną walizkę, na

ulicy także nie dochodzili do siebie i spotkali się dopiero przy tak-sówce, w której wszyscy trzej wsiedli i pojechali.

Jeden z nich miał na sobie ciemno - zielony płaszcz i jasny kapelusz, drugi ubrany był w jasny płaszcz i kapelusz brązowy, trzeci

ubrany w strój sportowy. Tysy lub ogolił na głowie, był bez nakrycia głowy.

Tych samych ludzi zaobserwował także wywiadowca policyjny, pełniący straż w głównym hallu poczty na pl. Napoleona.

Dalej zaobserwowano znów tych trzech przybyśców na głównym dworcu w poniedziałek wieczorem, gdy wjeżdżał do pociąga odchodzącego do Poznania.

Na miejscu w skarbczyku znaleziono kilka odcisków palców. Przesłano je do wydziału daktyloskopii tego w wydziale czwartym komendy głównej P. P.

Ze względu na wielką gorliwość, z jaką policja wzięła się do śledztwa, przypuszczać należy, iż włamywacze będą ujęci już w najbliższym czasie.

## Minister oświaty umarł

WARSZAWA, 4.8. Dnia 4 sierpnia o godz. 11.45 zmarł na skutek niedomagań mięśnia ser-



cowego minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Sławomir Czerwiński. Zgon nastąpił w sanatorium św. Józefa, gdzie p. minister przebywał po odbytej niedawno operacji kamieni żółciowych. Zgon był niespodziewany,

gdyż p. minister po operacji czuł się dobrze, a również lekarze uważali stan operacji za zadowalający.

Zmarły dr. Sławomir Czerwiński, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego urodził się dnia 24 października 1885 r. w Sompolinie, woj. łódzkiem.

Kształcił się początkowo w Kaliszu.

W 1905 r. był jednym z organizatorów t. zw. strajku szkolnego na terenie gimnazjum męskiego w Kaliszu. Potem udał się na dalsze studia do Krakowa, gdzie w 1910 r. ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzując się na podstawie pracy z historii literatury polskiej.

Po ukończeniu studiów poświęcił się pracy pedagogicznej, pracował początkowo jako nauczyciel, później jako dyrektor w Koninie, Ostrowcu i Piotrkowie. W 1919 r. powołany został na stanowisko wzytatora seminarjów nauczycielskich w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

31 sierpnia 1926 r. objął w temże Ministerstwie stanowisko podsekretarza Stanu, ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego go był od dnia 14 kwietnia 1929 r.

## Min. Koc nie powrócił

Wbrew kursującym pogłoskom wiceminister Koc nie powrócił dotychczas z Paryża do Warszawy. Przyjazd min. Koca spodziewany jest w ciągu tygodnia.

## 50 zamachów kolejowych

Rekord niemieckich porządków

BERLIN, 4.8. — Między Magdeburgiem a Brunswikiem niewydziedzien sprawcy ułożyli na torze kolejowym szynę wagl 300 kg. Parowóz nadchodzącego pociągu osobowego pochwycił przeszkodę i przesunął ją aż do oddalonej o półtora kilometra stacji.

Dotychczas na odcinku tym dokonano rekordowej liczby zgórą 50 zamachów kolejowych pomimo wzmocnienia straży kolejowej i wyznaczenia nagrody 10 tys. marek za ujęcie sprawców. Przypuszczal nie zamachy dokonywane są przez zwolnionych ze służby kolejarzy.

## Rząd przy pracy

Dzisiaj - komitet ekonomiczny

W związku z powrotem p. premiera Prystora, wyznaczone zostało na środę, dnia 5-go b. m. posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów dla rozpatrzenia spraw bieżących, przygotowanych ostatnio przez biuro ekonomiczne prezesa rady ministrów i poszczególne ministerstwa gospodarcze.

## Poincare ma głosić

Francjo już nadstawia ucha

PARYŻ, 4.8. — W tutejszych kołach politycznych oczekują z wielkim zniecierpliwieniem dnia 23-go sierpnia, kiedy to podczas odsłonięcia pomnika poległych w miejscowości Marbotte były prezydent Poincare wygłosi wielką mowę polityczną.

Mimo, iż Poincare nie bierze czynnego udziału w życiu politycznym Francji, koła parlamentarne przypisują każdemu jego wystąpieniu bardzo wielkie znaczenie.

## „Odziewczyna z nieba” leci do Tokio

LONDYN, 4.8. Lotniczka Amy Johnson przybyła w poniedziałek wieczorem do Czity we wschodniej Syberii.

Po krótkim odpoczynku lotniczka wystartowała tego samego wieczoru w dalszą drogę do Tokio.

MANCZULI, 4.8. Lotniczka angielska Amy Johnson przeleciała ponad granicą sowiecko-chińską w drodze do Tokio.

## Europo! Czekaj niedzieli!

Tajemnica prezydenta Hindenburga

PARYŻ, 4.8. Opinia francuska przywiązuje wielką wagę do rozmowy przywódcy nacjonalistów, Hugenberga z prezydentem Hindenburgiem. Rozmowa ta, której treść pozostaje w tajemnicy uważana jest za pierwszy krok do ścisłej współpracy rządu z opozycją prawicową.

Wkrótce ma nastąpić spotkanie Hugenberga z kanclerzem Brüningiem. Być może, że w najbliższych już dniach krozić będzie Niemcom zamach stanu, który Hitler od dłuższego czasu konsekwentnie przygotowy-

je. W związku z tem z niepokojem jest oczekiwana najbliższa niedziela, kiedy to odbędzie się plebiscyt w Prusach.

## Bitwa w Berlinie

Komuniści niemieccy w spotkaniu z policją

BERLIN, 4.8. — W robotniczej dzielnicy Berlina, Kreutzberg, wybuchły nocy ubiegłej nowe awantury komunistyczne.

Oddział policji, który usiłował

rozproszyc demonstrantów przytany został gradem kamieni, rzuconych z okien domu. Zamieszanie doszło do szczytu, gdy poczęły wybuchać petardy, rzucone przez komunistów. Było to sygnałem do zasypiania policji gradem kul przez komunistów ukrytych na dachach, balkonach i w oknach domów.

Policja również odpowiedziała salwami i regularna wymiana strzałów trwała kilka minut.

Dziś ma głos

## KASJER KOLEJOWY

(str. 4-5)

# 5 maszyn piekielnych w pociągu

## Król bułgarski zaniepokojony stosunkami z Jugosławią

**BIAŁOGÓRÓD, 4.8.** Wczorajszy wybuch bomby w pociągu pocieszył Monachium — Białogóród, skłonił jugosłowiańskie ministerstwo komunikacji do wydania polecenia, by zagraniczne wagony kolejowe były zatrzymywane na granicy i by podróży odbywali dalszą drogę w wagonach jugosłowiańskich. Zarządzenie to spowodowało fakt, że zamachowcy montowali urządzenia wybuchowe zagranicą w ten sposób, by wybuch maszyn piekielnych nastąpił na terytorium Jugosławii.

Wykrycie maszyn piekielnych jest wrecz niemożliwe, gdyż były one dotąd doskonale ukrywane. Zarządzenie ministerstwa komunikacji wydało już swe rezultaty. Pociąg przybył z Austrii od

### Spadek bezrobocia

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie państwa polskiego wynosiła w dniu 1-szym sierpnia r. b. 261.059 i wykazuje spadek bezrobocia w stosunku do poprzedniego tygodnia o 2.347 osób. Na terenie Warszawy liczba bezrobotnych wynosiła 13069, Łodzi 28.834, Sosnowca 20.522, Śląska 60.468, Częstochowy 10.254 i Poznania 10.970.

### Szlakiem Kadrowki 27 drużyn staje w starcie

W organizowanym przez Związek Strzelecki marszu Szlakiem Kadrowki weźmie udział 27 drużyn wojskowych, strzeleckich i policji państwowej. Drużyny te przeszły już eliminacje powiatowe, oraz okręgowe i reprezentują najlepsze siły sportowe poszczególnych okręgów. Początek marszu nastąpi dnia 6-go b. m.

### Dobre jaskółki Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za III dekadę lipca r. b. wykazuje zapas złota w sumie 567.888 tys. złotych, t. j. o 57 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

### Dyplomaci-falszerze Nowa afera sowiecka

**BUENOS AIRES, 4.8.** Policja argentyńska dokonała otwarcia kasy ogniowatej w sowieckim towarzystwie handlowym "Antorg" i skonfiskowała znajdujące się tam dokumenty. Dzięki temu udało się stwierdzić, że do wody osobiste wiewi obywateli sowieckich są fałszywe.

stawiono na boczny tor i zarządono rewizję w wagonach. Kontrola ujawniła w tym jednym pociągu aż pięć maszyn piekielnych. Pomimo usunięcia tych bomb nastąpiło w południe kilka wybuchów w pustych wagonach tego pociągu.

### Gandhi i dwie kozy

#### Niezwykła podróż wodza hindusów

**LONDYN, 4.8.** Jak donoszą tuższe dzienniki, Gandhi 15 sierpnia wyjeżdża od Londynu, aby wziąć udział w konferencji okrągłego stołu. Wielki Hindus nie zamierza się ani w czasie podróży, ani też podczas swego pobytu w Londynie wyrzec swej prostoty w ubiorze, pożywieniu i mieszkaniu.

Podróż swą do Anglii odbędzie Mahatma Gandhi morzem i w tym celu zamówione zostało już miejsce w III klasie na parowcu. Prócz tego zamówiono jeszcze pomieszczenie dla dwóch kóz, gdyż Gandhi nie chce wyrzec się swego głównego pożywienia, jakie stanowi dla niego mleko kozie. Poza tym załadowana będzie na okręt pewna ilość siana dla żywicieli Gandhiego.

### Skoropadski na żołdzie Węgier Tajemniczy układ hetmana Ukrainy

**BERLIN, 4.8.** Ukraińska prasa emigracyjna ogłosiła rewelacyjny dokument o tajnym układzie byłego hetmana Ukrainy generała Skoropadskiego z miarodajnymi czynnikami węgierskimi.

### Najgenialniejszy wynalazek Edisona Pokonał starość -- chce pracować

**NOWY JORK, 4.8.** Gdy przed kilkoma dniami słynny 84-letni wynalazca Tomasz Edison zachorował ciężko ogólnie sądzono, iż nie wróci on już do zdrowia i nawet lekarze uznali jego stan za beznadziejny. Tymczasem silny organizm Edisona mimo podeszłego wieku zdołał przełamać chorobę do tego stopnia, że genialny amerykańkanin opuścił już wczoraj łóżko i odbył krótki spacer do ogrodu.

### Oszczędności wzrosły o 4 miliony

Stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. na dzień 30 czerwca b. r. wyniósł 304 miliony zł., w dniu 31 maja zaś 305 milionów zł., a dn. 30 kwietnia 295 milionów zł. Wkłady oszczędnościowe w 376 Komunalnych Kasach Oszczędności na dzień 30 czerwca wynosiły 563 miliony zł., gdy w dniu 31 maja 558 milionów zł., a w dniu 30 kwietnia 550 milionów zł.

### Mussolini w glorii Prasa reklamuje mowę dyktatora

**RZYM, 4.8.** Prasa włoska komentuje obszernie mowę Mussoliniego w Rawennie, podkreślając racjonalne i logiczne ujęcie zagadnienia pokoju światowego oraz stosunku rządu i narodu włoskiego do pokoju. Zdaniem prasy premier przeciwstawiał konkretną pracę pokojową częściej frazeologii, często używa-

rodajnymi czynnikami węgierskimi. Według tych rewelacji Skoropadski miał rzec się w imieniu Ukrainy praw do Rusi podkarpackiej na rzecz Węgier w zamian za roczną subwencję w wysokości 50 tys. pengő.

### Powrót woj. Twardo

Dziś powrócił do Warszawy z urlopu wycieczkowego i objął urzędowanie wojewoda warszawski p. Twardo.

### Ekonomiści angielscy przybywają do Polski

Jutro, w godzinach rannych przybędzie do Warszawy z Odessy i Gdyni wycieczka, w której biorą udział wybitni ekonomiści amerykańscy, którzy mają na celu zapoznanie się bliżej z życiem gospodarczym Polski. W Warszawie ekonomiści amerykańscy pozostaną w ciągu dwóch dni, w charakterze gości Izby Polsko-Amerykańskiej, poczem udadzą się do Krakowa.

### Prezes Sławek w Zakopanem

Prezes B. B. W. R. Walery Sławek wyjechał na tygodniowy pobyt do Zakopanego, skąd uda się do Krakowa.

### Dziś dzień jaki taki

Ranek dzisiejszy zapowiada się bardzo dobrze i przynosi szereg nowych projektów. Godziny południowe nadają się do szukania pracy i załatwiania spraw publicznych.

### Upa!!!

W całym kraju słonecznie i upalnie, temperatura około 30 st., słabe wiatry, północno-wschodnie lub cisza.

### Gielda

Dolar: 9,01.  
Bank Polski: 114,00.  
5 proc. pol. konwers.: 44,50.  
Rubel złoty: 4,92 i pół.

# Oskarżam urzędników państwowych!

## Ciekawy głos naszej dyskusji

**Szanowny Panie Redaktorze!** Nie mogłem powstrzymać się od skreślenia kilku słów, w sprawie wizyty delegacji urzędników państwowych u p. Ministra Skarbu. Sposób postępowania urzędników państwowych jest niezgodny z tym, jakiego oczekujemy. Myśleli długo nad tem, jaki wynaleźć sposób na zwiększenie dochodów państwowych, i wymyślili...

W sprawie poprawy bytu delegacja urzędników przedłożyła p. Ministrowi Skarbu memoriał, który przewiduje powiększenie dochodów państwowych zgórą o 200 milionów złotych rocznie. Wielce chwalebny czyn ze strony urzędników, gdyby nie to, że w memoriale tym znajdują się pozycje, na które nie można nie zwrócić uwagi, a mianowicie:

### Wydobycie statku St. Philibert

**PARYŻ, 4.8.** Wczoraj zdołano wydobyć z morza statek St. Philibert, którego zatonięcie w czerwcu b. r. pochłonięto za sobą tyle ofiar w ludziach. Akcja wydobycia statku była bardzo trudna.

### Straszna katastrofa

**GEORGETOWN (Południowa Karolina), 4.8.** Samochód ciężarowy, przejeżdżając przez most, wpadł do rzeki. Utonęło 17-tu pasażerów.

W tym w pewnej fabryce w Skarżysku. Pracuje w tym wydziale od 1924 roku. Nie pamiętam już by to zatrudnionych pracowników w tym czasie, muszę jednak zaznaczyć że fabryka wówczas budowała się, co wymagało dużej siły roboczej i nadzorczej i w tym czasie był tylko jeden kierownik warsztatów i jeden mistrz.

Pracuję w tym wydziale od 1924 roku. Nie pamiętam już by to zatrudnionych pracowników w tym czasie, muszę jednak zaznaczyć że fabryka wówczas budowała się, co wymagało dużej siły roboczej i nadzorczej i w tym czasie był tylko jeden kierownik warsztatów i jeden mistrz.

### Wydobycie statku St. Philibert

**PARYŻ, 4.8.** Wczoraj zdołano wydobyć z morza statek St. Philibert, którego zatonięcie w czerwcu b. r. pochłonięto za sobą tyle ofiar w ludziach. Akcja wydobycia statku była bardzo trudna.

### Straszna katastrofa

**GEORGETOWN (Południowa Karolina), 4.8.** Samochód ciężarowy, przejeżdżając przez most, wpadł do rzeki. Utonęło 17-tu pasażerów.

Pracuję w tym wydziale od 1924 roku. Nie pamiętam już by to zatrudnionych pracowników w tym czasie, muszę jednak zaznaczyć że fabryka wówczas budowała się, co wymagało dużej siły roboczej i nadzorczej i w tym czasie był tylko jeden kierownik warsztatów i jeden mistrz.

Pracuję w tym wydziale od 1924 roku. Nie pamiętam już by to zatrudnionych pracowników w tym czasie, muszę jednak zaznaczyć że fabryka wówczas budowała się, co wymagało dużej siły roboczej i nadzorczej i w tym czasie był tylko jeden kierownik warsztatów i jeden mistrz.

### Wydobycie statku St. Philibert

**PARYŻ, 4.8.** Wczoraj zdołano wydobyć z morza statek St. Philibert, którego zatonięcie w czerwcu b. r. pochłonięto za sobą tyle ofiar w ludziach. Akcja wydobycia statku była bardzo trudna.

### Straszna katastrofa

**GEORGETOWN (Południowa Karolina), 4.8.** Samochód ciężarowy, przejeżdżając przez most, wpadł do rzeki. Utonęło 17-tu pasażerów.

# Ford zwolnił 75.000 pracowników

Dzień urodzin Henryka Forda w tym roku smutno zapisał się w pamięci jego pracowników, którym w dniu tym zapowiedziano oficjalnie, że 75.000 do 100.000 ludzi będzie zwolnionych w najbliższym czasie w fabryce samochodów w Rouge River. Poprzednio już Ford zwolnił 20 do 25 tysięcy swoich robotników.

Dotychczas Ford zamknął 11-cie swoich przedsiębiorstw. W różnych miastach Stanów Zjednoczonych utrzymuje on jeszcze w ru-

### Wydobycie statku St. Philibert

**PARYŻ, 4.8.** Wczoraj zdołano wydobyć z morza statek St. Philibert, którego zatonięcie w czerwcu b. r. pochłonięto za sobą tyle ofiar w ludziach. Akcja wydobycia statku była bardzo trudna.

### Straszna katastrofa

**GEORGETOWN (Południowa Karolina), 4.8.** Samochód ciężarowy, przejeżdżając przez most, wpadł do rzeki. Utonęło 17-tu pasażerów.

### Najszybsza kobieta świata staje do wyścigów samochodowych

Do Brooklands w Anglii, gdzie się odbywają corocznie sławne wyścigi samochodowe, przybyła „najszybsza kobieta świata”, Gwenda Stewart, z zamiarem pobicia rekordu szybkości na swoim wozie Derby-Miller.

### Zagadka świata nauki Wiecznie młoda artystka

Do Paryża przybyła artystka amerykańska, panna Edna Wallace Hopper, której wiek na jej paszporcie amerykańskim oznaczony jest na lat 65, która jednak przyznaje się tylko do tyłu lat, na ile wygląda. A wygląda tak samo, jak wówczas, gdy niegdyś, przed wielu, wielu laty, grała tytułową rolę w bardzo popularnej podówczas komedii muzycznej „Florodora”.

### Wydobycie statku St. Philibert

**PARYŻ, 4.8.** Wczoraj zdołano wydobyć z morza statek St. Philibert, którego zatonięcie w czerwcu b. r. pochłonięto za sobą tyle ofiar w ludziach. Akcja wydobycia statku była bardzo trudna.

### Straszna katastrofa

**GEORGETOWN (Południowa Karolina), 4.8.** Samochód ciężarowy, przejeżdżając przez most, wpadł do rzeki. Utonęło 17-tu pasażerów.

### Nurmi „kończy się”

**LONDYN, 4.8.** W ubiegłą niedzielę Nurmi zmienił zamiar i zaakceptował własny swój rekord na 4 mile ang. (19:15,6).

### Smierć najwzschodniejszej lekkoatletki

**TOKIO, 4.8.** W sobotę ubiegłą zmarła w Tokio najlepsza lekkoatletka japońska i jedna z czołowych zawodniczek świata, Kinuo Hitomi.



**Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?**

# Za okienkiem kasy biletowej

## Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

Okienko kasiera biletowego na dworcu kolejowym. Przed okienkiem — kolejka. Raz po raz pada nazwa: Lwów, Kraków, Kielce. Z głuchym sześciem automatu wytłaczającego datę na bilecie, kupujący ustępują miejsca następcy. Od czasu do czasu

**stychać jakiś szorczek.**  
Pasażer podniesionym głosem wytyka kasjerowi jakiś według niego, niewłaściwość. Za chwilę znowu spokój. Znowu kolejno padają nazwy miejscowości rozsiadanych po szerokiej Rzeczypospolitej.

Zmieniają się ci którzy są nazewnatrż okienka, — przesuwa ją dziesiątki, setki i tysiące ludzi, mijają długie godziny a za małym otworem okienka

wciąż ta sama twarz kasjera, ciągle te same rece stemplują, podają bilety, odbierają należność.

Bo długość czasu pracy kasjera kolejowego na wielkich dworcach trwa, jak się z rozmowy z nim dowiemy —

**cała doba.**

Kasjerzy kolejowi dzielą się na dwie kategorie. Pierwsza, to tak zwani

**kasjerzy linjowi,**  
którzy na małych stacyjkach, sprzedając bilety przed każdym odejściem pociągu, zajmują się zarazem opłatami bagażu i pełnią mnóstwo niezwiązanych z ich właściwym zawodem czynności — i

kasjerzy na dużych dworcach, gdzie okienka biletowe są czynne całą dobę bez przerwy.

Ponieważ wielkie różnice w płacy jednych i drugich nie istnieją, możemy chęć pisać o ich warunkach pracy i bytu, połączyć obydwie kategorie.

Idziemy do kasiera na jednym z wielkich dworców kolejowych.

— Oficjalnie, na papierze, pracujemy

**godzin dwanaście,**  
mając dwadzieścia cztery odpoczynku. Ale naprawdę wskutek złej organizacji pracy i zbyt małej ilości kasjerów musimy pracować bez przerwy

**dwadzieścizastępy godziny,**  
przy czterdziestuśmiu wolnych.

— To się sprzeciwia ustawie o ochronie pracy.

— Tak jest. Dlatego zwierzchność nasza udaje, że tego nie widzi i formalnie nie chce o tem nic wiedzieć.

— Dlaczego jednak panowie muszą pracować tak długo?

— Oddawanie kasy i załatwianie wszelkich formalności objęcia pracy przez zastępcę trwa przeszło godzinę. Za mało nas jest a kasy w dzień muszą być czynne bez przerwy. Taka zmiana jest więc możliwa

tylko raz w ciągu doby, to znaczy: późna noc. Praca nasza jest tak wyczerpująca, że człowiek jeszcze w ciągu następnych kilkunastu godzin odczuwa mocne oszołomienie i z trudem wraca do równowagi nerwowej.

— Jakże panowie mają wynagrodzenie?

— Kawaler ma

**od stu czterdziestu złotych**

do dwustu kilkunastu. W każdym razie niema żadnej słusznej proporcji między pracą a płacą. Kasjer jest narażony ustawicznie na to, że może mieć w kasie przy obrachunku niedobór, że otrzyma

**falszawy banknot,**  
który przy ciągłych zmianach seryj, trudno odróżnić, że wreszcie wskutek przemęczenia i znerwowania, że obliczy należność lub resztę.

Wielkim utrapieniem są dla nas

**ustawiczne zmiany w rozporządzeniach.**

jak np. ostatnio o nowych cenach za bilety dla wojskowych. Niewiadomo, skąd i kiedy mamy mieć czas na studiowanie dokładne tych rzeczy, wychodzących z dnia na dzień.

— Na cóż się jeszcze panowie uskarżają?

— Na publiczność, która w wielu wypadkach nie zdając sobie zupełnie sprawy z naszych warunków, ciężkich i meczających warunków pracy, domaga się

**rzeczy wyjątkowych, lub niemożliwych.**

Na dowód tych słów, pokazuję mi kasjer książkę zażeń, oświetlając poszczególne wypadki.

Klasycznym takim wypadkiem jest zażalenie pasażera na to, że na kilka minut przed odejściem pociągu, nie chciano mu załatwić wymiany biletu okręgowego. Kasjer objaśnia mi całą procedurę, według której przy ściśle trzymaniu się przepisów, trzeba na taką wymianę zużyć więcej, niż pół godziny czasu. Inne takie zażalenie, tyczące już biletu zagranicznego, mówi

**o opiekałości w wydawaniu biletu.**

Kasjer pokazuje mi ogromny stos bloków, biletów zagranicznych, które trzeba przetrząść, ażeby znaleźć właściwy, a to wszystko dlatego, że władze kolejowe nie mają miastetu fundu-

szów na to, by jakiś

**bodaj najprymitywniejszą szafkę z podziałkami urządzić.**

Trzeba jeszcze dodać, że mimo tego, że kasjerzy mówiący obcymi językami są na większych stacjach koniecznie potrzebni, wynagrodzenia za znajomość języków,

**żadnego nie pobierają.**

Tyle o kasjerach kolejowych w ogólności. Specjalne bolączki mają, jak się dowiedzieliśmy, kasy kolejowe w stolicy. Do tych jeszcze w przyszłości powrócimy.

★

**W dniu jutrzejszym zabierze głos pracownik warsztatów kolejowych.**

Lejba Apfelgeschmack handluje hurtem skarpetkami. Pewnego dnia zauważył, że praktykant sklepowy zwedził mu trzy pary na własne potrzeby. Przy obrachunku miesięcznym odeją ga mu owe trzy pary z pensji.

— Trzy pary po trzy złote, to 9 złotych.

— Po trzy złote? — protestuje praktykant. — Przecież sprzedajemy pare po dwa złote.

— No tak, ale to jest cena tużinowa. A ty przecież wzięłeś tylko trzy pary.

Gość w restauracji po spotyciu wątpliwego gularzu:

— Kelner, płacić.

Kelner: — A co szanowny pan miał?

Gość: — Ba, gdybym to wiedział.

Pierwszy gość: — Czy już odjadłes prezent ślubny?

Drugi gość: — Nie, do trzecim dniu byłem tak najedzony, że już nie mogłem. Za resztę na brałem cygar.

Pani: — Dlaczego tak płaczesz, Marvsiu?

Służąca: — Ach, proszę pani, przekonałem się, że nasz pan nas zdradza.

— Ależ panie Karolu, pan jest zupełnie pijany. Myślałem, że pan jest abstynentem.

— N-no i jestem n-nim... heh... Ale znowu nie takim fa-fanatyycznym, tylko u-umiarkowanym... heh...

Dwaj Szkoci, wchodząc z kościółka widza, że u wejścia kościelny zbiera datki na tacę. Co więc robią Szkoci, aby się wykręcić z danin? Jeden młodejka drugi go wnosi.

Instruktor boksu do nowego adepta tej sztuki:

— Zanim zaczniesz proszę pana o podanie szpitala albo sanatorium, w którym pan chce być umieszczonym.

— To się sprzeciwia ustawie o ochronie pracy.

— Tak jest. Dlatego zwierzchność nasza udaje, że tego nie widzi i formalnie nie chce o tem nic wiedzieć.

— Dlaczego jednak panowie muszą pracować tak długo?

— Oddawanie kasy i załatwianie wszelkich formalności objęcia pracy przez zastępcę trwa przeszło godzinę. Za mało nas jest a kasy w dzień muszą być czynne bez przerwy. Taka zmiana jest więc możliwa

### Karkołomne ćwiczenia



królewskiej gwardii konnej króla Italii; zjazd po strzemi, gładziem zboczu przeszkody terenowej.

### Król w roli ratownika ocalił 6 osób od śmierci

Na Morzu Czarnym zdarzyła się katastrofa, która omal nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Ze wszystko skończyło się szczęśliwie, zawdzięczać należy

**królowi bułgarskiemu Borysowi** i jego wielkiej przytomności umysłu.

W okolicach Warny, mała łódź żaglowa, w której znajdowało się 6 osób, odpartyna dość daleko od brzegu, gdy nagle zerwał się wiatr i łódź znalazła się

w poważnym niebezpieczeństwie.

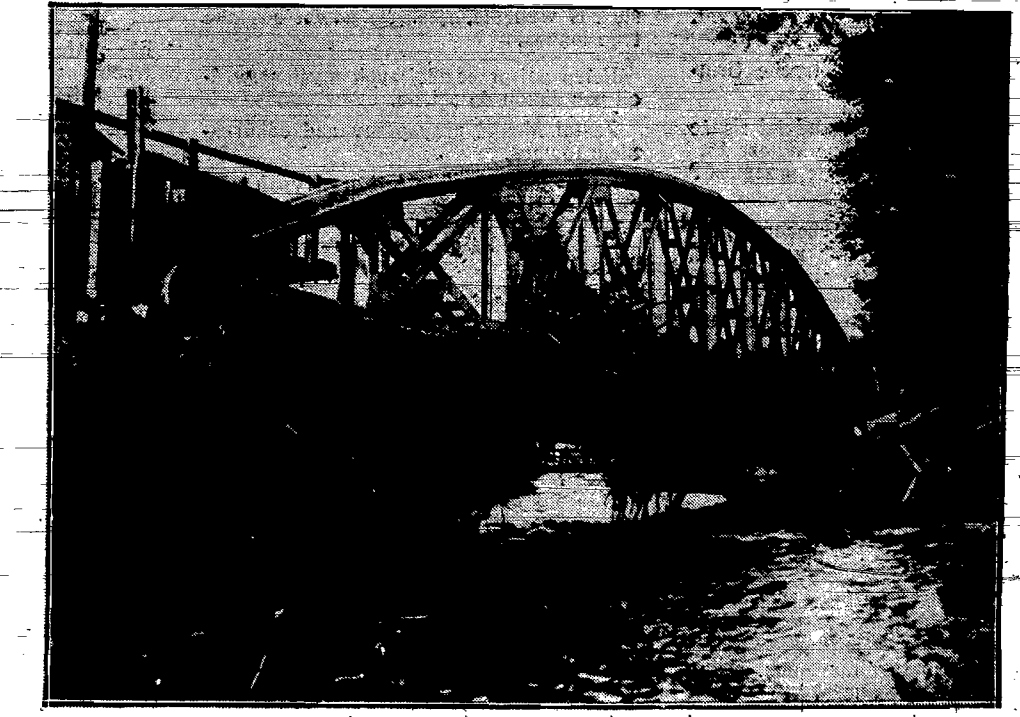
Widząc to król natychmiast pośpieszył do swej własnej motorówki i dobił do łodzi w chwili, gdy już szła na dno.

Z wielkim trudem powściągnano tonących na pokład statku królewskiego, który następnie powrócił do brzegu.

Uratowani, którzy znaleźli schronienie w willi byłego dyplomaty Dymitra Stanchiowa ze łzami w oczach

dziękowali królowi za ratunek.

### Po strasznej powodzi



Jaka miała miejsce w niemieckich Górach Olbrzymich, wezbrane wody rzek opadły, odkrywając obraz niebywałego zniszczenia.

### Raz... dwa... trzy...



Zdjęcie przedstawia czworonożnego zwycięzcę w prawidłowym meczu bokserskim. Jest nim jedyny bokser - niedźwiedź na świecie, produkujący się na jednej ze scen berlińskich. Sedziska liczy raz... dwa... trzy...

Andrzej Rymowicz

# Z suteryny do hrabiowskich pałaców

### Powieść na tle głośnego w Warszawie zdarzenia

#### „Pracownik umysłowy”

Pana Jakóba Grinberga spotkała niepodziakana nielada.

Na dzwonek jego nikt nie odpowiadał. Było to tem dziwniejsze, że zwykle drzwi otwierały się natychmiast.

Pan Jakób po chwili zadzwonił drugi raz. Potem — trzeci...

Za drzwiami nie było słychać najmniejszego szelustu.

Teraz dopiero spostrzegł na drzwiach jakąś kartkę, której dawniej nie było.

Ciemno było, musiał więc zapalić zapalniczkę.

W słabym świetle przeczytał krótkie powiadomienie pod swoim adresem:

„Do pana Jakóba Grinberga. Od dzisiaj zajęcia pana zostają przerwane na czas nieograniczony”.

Pan Jakób nie chciał wierzyć własnym oczom.

Wypalił trzy jeszcze zapalniczki i trzykrotnie sylabizował treść kartki.

Potem zaczął stukać w drzwi i dzwonić.

Hafasu narobił takiego że wreszcie nadzwał dozorca.

— Czego pan się tak awanturowanie? — spytał, Pana mecenasa niema... Wyjechał...

— Jako wyjechał? —

— No przecież panu mówię wyraźnie — wyjechał i nie wróci. On już tu nie mieszka.

— A gdzie mieszka? —

— Niech pan zjedzie ze mną do mieszkania — panu powiem adres, bo zostawił. Kazał wszystkich tam odsyłać.

Ta wiadomość uspokoiła trochę Grinberga.

Zeszedł z dozorca — dowiedział się że adwokat przyniósł się na ulicę Wilczą 15.

— Jak on mógł się tak nagle przenieść? — dopytywał się jeszcze.

— Kto mówi że nagle. Pan mecenas miał wynajęte to mieszkanie tylko na miesiąc. Tak się termin skończył, to się wyprowadził. Właśnie wczoraj. On tylko podnawmował dwa pokoje od tego inżyniera, który wyjechał na dwa miesiące.

Pan Jakób odszedł pełen najczarniejszych myśli i oburzenia.

Można sobie wyobrazić jego wściekłość, gdy pod wskazanym numerem na Wilczej nie znalazł równie poszukiwanego.

— Jakto? — Taki wcale tutaj nie mieszka? — pytał dozorce.

— Wcale nie mieszka i nie mieszkał.

— Niech jego diabli porwa... Pan wie — to jest łobuz i oszust. Jakby on chciał się tutaj sprowadzić, to niech pan ostrzega gospodarza, że to jest podły łobuz. Jemu nie można nic wynajmować...

Dozorca wruszył ramionami i zamknął drzwi dyżurki, nie mając zamiaru wystu-

chiwać bezsensownych wymysłów pana Jakóba.

I oto pan Grinberg, solidny kupiec z ulicy Elektralnej, człowiek poważny i poważany został na koszu, oszukany w bezczelny sposób.

Począł się do sklepu — zgnębiony.

— Ja jemu pokażę — rozmyślał. Ja jego pod ziemią odszukam i dam mu nauczkę, jak porządnych ludzi oszukiwać. To jest świństwo... On się umówił ze mną że posada na całe życie, a ja ledwie jakieś dziesięć dni pracowałem. On mi nawet nie wyraził...

Pan Jakób przypomniał sobie że istnieją jakieś ustawy, która każe wymawiać na trzy miesiące naprzód pracownikom umysłowym.

— Czy ja bytem pracownik umysłowy? — pytał samego siebie.

Doszedł do wniosku że tak.

Przepisywanie takiej mądrej książki jak encyklopedia musiało przecież być zaliczone do pracy umysłowej.

To go uspokoiło trochę. W każdym razie musi odnaleźć tego łobuza i zaskarżyć go do sądu. Musi wygrać trzymiesięczne odszkodowanie. Każdy sąd mu przeważa. Chocoby nawet miał bez adwokata, to kosztów nie będzie żałował... Trzy miesiące to jest trzy tysiące...

Suma warta zachodu.

— Tak ale ja przecież nie mam żadnego kontraktu na piśmie — przypomniał sobie nagle.

I znów przyszyły wątpliwości, czy uda się coś wydebić, jeśli się nawet odszuka tego łobuza.

Pełen najsprzeczniejszych myśli powrócił pan Jakób do sklepu.

Zastął Monka przy pracy nad odkurzeniem towaru.

— Co tak wczesnie pan pryncypał wraca? — zdziwił się subjekt.

— Ty jesteś głupi jak but — odparł pan Jakób.

Pierwszą złość wywarł w tem zdaniu.

Moniek zeszedł z drabinki i chwilę przyglądał się szelwom, jakby badał czy czasem nie zwrzawał.

— Co się stało? — spytał wreszcie, ryzykując że usłyszy dalszy ciąg przygotowanego najwidoczniej wymysła.

Pan Jakób spojrzął nań jak na warczanego psa.

— Ja tobie mówię Moniek ty odejść i nie zaczynał się do mnie wypytywać... Ty widzisz jak jestem zły? Ty widzisz że mnie mało szlag nie trafia.

Moniek zamilkł czekając dalszego ciągu.

To rozniewało pana Jakóba jeszcze więcej.

— No co ty się patrzysz? Czy ciębie co obchodzi? Dla ciebie tylko twoje interesy są ważne. Ciebie nic nie obchodzi że szef się martwi... Ty jesteś jak ten motylek co z kwiatka na kwiatek...

— Pan się myli panie Grinberg — rzekł poważnie Moniek. Ja widzę że stało się jakieś nieszczęście ale ja nie wiem jakie... Ja się właśnie pytam...

— Nieszczęście? — wybuchnął pan Jakób. To nieszczęście toś ty sam narobił...

— Co ja zrobiłem? — zdziwił się subjekt.

Pan Jakób pokivał głową z goryczą.

— On się pyta... On się jeszcze pyta... To zabawne. Śmieje się pajacu... On ma czelność jeszcze się pytać co on zrobił. Jego szef się martwi, a on się pyta z wesołością lepszych czasów...

Głos pana Jakóba nabierał akcentów patosu. Było widać że w miarę wygłaszanej oracji przychodzi pewne uspokojenie.

Moniek słuchał nie przerywając, wreszcie postanowił zaryzykować raz jeszcze pytanie.

— Niech pan szef się uspokoi i niech pan wszystko opowie, może da się jeszcze coś zaradzić.

Pan Grinberg zaśmiał się wzgardliwie, ale począł wreszcie opowiadać o swoim nieszczęściu.

Moniek słuchał uważnie. Zmartwił się widocznie, bowiem młczył zaszponiony.

Wreszcie orzekł:

— Sprawa jest szwach... Ja nie przeczę... Ale ja mówię że tego adwokata nie trzeba szukać... Czy pan mu zostawił panie szefie swój adres?

— Naturalnie. On sobie wszystko zapisał...

— No to bardzo dobrze. To jest porządny adwokat. Ja o nim słyszałem. On nie jest żaden kanciarz.

Zresztą co to może być za kant, jak on panu za dwa tygodnie zapłacił zgóry...

— Mnie się należy wymowienia za trzy miesiące... Ja byłem pracownik umysłowy...

Moniek nie mógł się powstrzymać od uśmiechu.

— To jest prawda... Dlatego ja właśnie mówię, że on napewno do pana napisze.

On się musiał wyprowadzić i zapomniał panu o tem przedtem powiedzieć. Jak on się sprowadzi to do pana napisze. Przecież na tej kartce było napisane że zajęcia się przerywa na czas nieograniczony, ale nie na zawsze.

Pan Jakób zamyślił się.

Moniek dodał mu otuchy.

{Dalszy ciąg jutro}

# Każdy ma prawo głosu

## NOTATNIK SKARG

### Józefa Gawędy

# Bolesna skarga matki morfinisty

„Długo się wahałam, zanim zdecydowałam się zwrócić do Pana z błagalną prośbą, by mi Pan doradził, co mam robić.

Jestem wdową, mam syna nałogowego morfinistę, bezrobotnego od 3-ch lat, który mnie wyprosił malutkiego o pieniądze na te okropną truciznę.

Mam bardzo szczupłe dochody, z których nie wystarcza na życie nieraz nawet, a cóż mówić o pieniądzach większych, gdyż ten narkotykiem bardzo drogo kosztuje.

Ale on tego nie chce zrozumieć. Gdy mu odmówię, awanturuje się, tłucze wszystko i nawet bije mnie, starszą, bezbronną kobietę, aż mu podję wystarczą o pieniądze.

Do poki miał co wynosić, to wynosił i sprzedawał nawet poduszki z pod głowy. A teraz gorzej rozbija się i awanturuje o te pieniądze.

Był już dwa razy w szpitalach dla umysłowo chorych po miesiącu czasu, ale teraz jestem w tak krytycznym położeniu, że nie miałabym czym opłacić nawet szpitala.

Jeśli nie znajdę wyjścia z tego koła udręki, chyba sobie życie odbiorę. Nieszczęśliwa matka”.

— Nie będę Pani mówił jak trudny do wyleczenia jest to nałóg, bo sama ma Pani ciągle przed oczyma tragiczny ten przykład. Jednak wyleczenie nie jest niemożliwe, wymaga tylko długiej terapii w specjalnej klinice.

W wypadku opisanym przez Panią, trudność ta polega na tym, że syn Pani nie pracujący od lat 3-ich, nie może korzystać z pomocy Kasy Chorych, która w innym wypadku musiałaby opłacać za niego szpital.

Niech się Pani uda do Towarzystwa Eugenicznego w Warszawie, ul. Nowy Świat Nr. 1, może tam znajdzie się rada dla użycia cierpieniom Pani i Jej syna.

W ostatecznym razie pozostanie zwrócenie się do władz administracyjnych (Komisarjat Rządu), które obowiązane są wziąć Panią w opiekę.

Jeden z przyjaciół mordercy — samobójcy na zapytanie policji oświadczył, że uważał Monneau za człowieka zrównoważonego, którego znał od całego szeregu lat. Dopiero przed kilku dniami widział

# Sensacyjne zniknięcie francuskiego przemysłowca było wynikiem chwilowej utraty pamięci

W mieście francuskim Nantes wielką sensację wywołało zniknięcie znanego przemysłowca tajemniczego, M. Blareza.

Ponieważ poszukiwania zarówno policji jak rodziny nie odniosły skutku, przypuszczano, że zaszedł tu wypadek tajemniczego jakiegoś samobójstwa choć ani stosunki rodzinne ani majątkowe nie dawały powodu do tak rozpaczliwego kroku Blareza.

Onegdaj dwaj policjanci w mieście, Avignon, będąc w obchodzie noewnym, zauważyli na jednej z ławek jakiegoś

więznię z gołą głową, a ponieważ była to już godzina druga po północy, polecili mu udać się do domu. „Ale nieznajomy nie reagował na żadne rozkazy, a srożony do komisariatu zapytał zdziwiony:

— Gdzie jestem? Co to jest za miasto?

Poddano go osobistej rewizji i znaleziono u niego brzytwę, mydło, chustkę do nosa, paczkę baniekotów, garść błoni i inne drobiazgi.

która porzuciwszy męża, przez 12 lat nie zajmowała się jego losem, a dziś zmęczona życiem szuka u niego oparcia, domaga się swych praw i rzuca z domu męża drugą kobietę, co, choć bez ślubu, 12 lat dzieliła z nim dołą i niedołą.

Wszystcy biorą w obronę „Zrozpaczoną Nutę”, żonę nieślubną. Oto co mówią listy:

„Maż dwóch żon powinien odsunąć od siebie pierwszą żonę, jako osobę moralnie nie przedstawiającą żadnej wartości. Taką kobietę

nażwałbym pro prostu odpadkiem rzuconym i podeptanym przez innych.”

Taka kobieta winna obecnie zapukać do bram przytułku dla starców, lub do domu obłąkanych, a nie zakłócać spokoju i niszczyc życie dwojga ludzi, którzy stworzyli sobie, może przez ciężkie warunki i cierpienia to gniazdo, by żyć spokojnie i patrzeć w jasną przyszłość.”

D. L. z Warszawy”.

Podobnie zapatruje się na tę sprawę P. E. F. z Talarowa pod Wrocławia i podaje jako przykład własne małżeństwo.

„Ja z żoną nie żyję już od roku 1927 i czuję się szczęśliwy. Żona odszła odemnie sama i niema już po co wracać do mnie, gdyż między nami jej nie przyjał.”

Gdzie była do tej pory, meci tam wraca. Ja swoje szczęście znalazłem. Bo wzajemna miłość uważam za najlepszą jego rekompensację.”

Grono czytelników z Łucka, od było tam nawet specjalne zebranie dla rozpatrzenia tego zagadnienia.

Rezolucja podpisana przez pp. Z. Mielnika, Sudnika, P. Ślusarczyka, W. Poleszka i Kuczwawo, wypada dla niewiernej żony również potępiająco:

„Powinna odejść, gdyż wróciła do męża tylko przez zazdrość.”

Pani „Mira” z Warszawy stoi także po stronie „Zrozpaczonej Nuty” — ale uważa, że „maż dwóch żon” nie wart jest uczucia z nowo-

du „babskiego charakteru” i braku ambicji.

„Nuta” przeto uczyni najlepiej, usuwając się i pozostawiając wszystko czasowi i karze Boskiej.

Potępiający wyrok na niewiernej żonie zapadł zatem jednomyslnie. Żony płochie i lekkomyślne zastanówcie się nad tem.

Wioska Liveredy, w departamencie Sekwany i Marny we Francji była widownią

Robotnik Gaston Monneau zamordował swoją 36-letnią żonę i dwie córki w wieku 12 i 8-mi lat, poczem sam odebrał sobie życie.

Gdy na miejsce zbrodni przybyła policja, na łóżkach w pokoju dzieciennym zastała leżące zakrwawione

trupy dwóch dziewczynek, w sypialni małżeńskie leżały na ziemi zwłoki pani Monneau z przetrzoną głową. Samego Monneau znaleziono

powieszono na strychu, z smiertelną raną poszarżawą w skroni. Opał leżał rewolwer, w którego magazynie brakowało 4-ch nabo.

Niech żyje Francja!

W końcu samobójca wymienił jeszcze dwa nazwiska, co do których policja wszczęła śledztwo, aby ustalić, w jakim związku wymienione osoby pozostają z samobójstwem Monneau.

W jednej z kieszonek — od kamizelki znaleziono również legitymację na nazwisko Blareza i bilet kolejowy. Zawieszano — pośpiesznie naczelnika policji, w którego obecności przeliczono pieniądze:

było tego 31.155 franków.

Zadne pytania jednak na nie się nie zdały. Blarez stracił pamięć o swej przeszłości i nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień. Reszta noc spędził nieszczęśliwy w komisariacie, drzemając na fotelu.

Nazajutrz rano zatelegrafowano do jego rodziny w Nantes, równocześnie zaś oddano chorego

pod opiekę doktora, właściciela sanatorium dla chorych nerwowo, nazwiskiem Bec. Lekarz polecił mu sprawić przywołite ubranie i rzecz dziwna! Gdy tylko Blarez odzyskał powierzoną normalnego człowieka, gdy wykapał się i posiłił, wrócił mu zdolność pamięci.

Przypomniał sobie, że wyszedł z restauracji Trocadero w Nantes po obiedzie, że czekał na trójce tramwaj na dwóch przystankach. Co potem się stało,

nie pamięta,

zarówno jak nie umie sobie wymyślić, w jaki sposób dostał się do Avignonu i w jaki sposób pozbył się swego ubrania, a nabył łachmany, w których go znalezione.

Blarez sądzi, że chwilowy zanik pamięci, jakiemu uległ, jest spowodowany szokiem nerwowym i kontuzją, doznana podczas wojny, gdy został ranny odłamkiem szrapnelu.

Obecnie Blarez czuje się zupełnie dobrze, ale ma zamiar poddać się gruntownej kuracji.

# BOMBA HUMORU!

Kupisz ją w każdym kiosku za 50 groszy

To ostatni numer CYRULIKA WARSZAWSKIEGO



## Kiedy zostanie uruchomiona normalna komunikacja miejska?

Koncepcja autobusów krajowych zwyciężyła

Jak już pisaliśmy wczoraj, w wyniku przeprowadzonych pertraktacji pomiędzy firmą „Autokaros” a firmą „Ursus” doszło do ostatecznego porozumienia w sprawie uruchomienia w mieście przez „Autokaros” samochodów na podwoziach wyrobu krajowego, o czym przedstawił f. „Autokaros” p. Berman zakomunikował Magistratowi.

W związku z tem w dniu dzisiejszym odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Magistratu celem omówienia kwestji uruchomienia komunikacji auto-

busowej, oraz sprawy zawarcia umowy w związku ze zgłoszonymi przez p. Bermana nowymi warunkami.

## Podatki płatne w sierpniu w kasie miejskiej

W sierpniu są płatne w kasie miejskiej: państwowy podatek od nieruchomości (II rata), podatek od lokali (III rata) oraz podatek od sztydów i reklam za 1931 rok.

## Wstrzymanie ruchu

Komenda Garnizonu Osowiec, jak się dowiadujemy, wstrzymała od dnia 3-go sierpnia do 1-go września r. b. włącznie wszelki ruch kołowy i pieszy między bramą Szwedzką a mostem kolejowym na rzece Bibrzy. Przejazdzenie względnie przechodzenie po tym terenie grozi utratą życia.

## 28 państw reprezentowanych będzie na POKONGRESIE ESPERANTYSTÓW w Białymstoku

Dowiadujemy, że na Pokongresie Międzynarodowy Esperantystów, który odbędzie się 12 i 13 bm. przybędzie do Białegostoku znaczna liczba cudzoziemców, reprezentowanych będzie 28 różnych państw, w tej liczbie będziemy gościć 5 esperantystów z krainy Wschodzącego Słońca, mianowicie 2-ch przedstawicieli Japonji i 3-ch profesorów Uniwersytetu w Tokio.

## Kłeska pożarów

W nocy z dn. 2-go na 3-go bm. we wsi Nowosady, gm. Wolkowiczowce, pow. augustowskiego spłonęły 4 domy mieszkalne, 14 stodół wraz z tegorocznymi zbiorami, 10 zabudowań gospodarczych oraz 3 konie i 4 sztuki bydła.

Straty wynoszą przeszło 35.000 zł.

## Zabiegi Pana Wojewody

w sprawie przyjęcia z szybką i skuteczną pomocą pogorzecom

Dowiadujemy się, że w związku z straszną klęską pożaru, która dotknęła przed paru dniami wieś Jaczniki, pow. augustowskiego (cała wioska w zgliszczeniach) — Pan Wojewoda zwrócił się do Powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych w

sprawie szybszej likwidacji pomocy pogorzecom oraz do władz leśnych w sprawie udzielenia pomocy w materiale budowlanym. Zabiegi Pana Wojewody mają na celu umożliwienie pogorzecom odbudowania się jeszcze przed zimą.

## „Dom Dziecka”

w Czarnej Wsi

W dniu 3 b. m. zastępca naczelnika Wydz. Op. Społ. Urzędu Wojew. p. radca Olszewski zwiedził „Dom Dziecka” w Czarnej Wsi.

Od godz. 7 rano do 4-ej po południu w „Domu Dziecka” przebywa około 40 dzieci w wieku od 3-ich do 7-ich lat. Są to dzieci robotników, opła-

ta miesięczna wynosi od 5 do 10 zł.

Urządzenia „Domu Dziecka” są nowoczesne, całość utrzymana jest nader czysto i wzorowo i niewiele województw poszczycić się może podobną instytucją.

Gospodarka prowadzona jest celowo i racjonalnie.

## Wędrujący trup

Samotna podróż nieboszczyka

W tych dniach posterunkowy policji, idąc drogą obok wsi Wołoskowola, zauważył wolno jadący wóz. Siedział na nim wieśniak o szklanem nieruchomościem spojrzeniu.

Policjant przemówił do jadącego, a gdy nie otrzymał żadnej odpowiedzi — zatrzymał konie. Wtedy dopiero okazało

się, że nieznamy nie daje znaku życia.

Podjeżdżając zbrodnie, policjant odprowadził wóz na posterunek policyjny gdzie zarządzono dochodzenie.

Zmarły okazał się mieszkańcem kolonji Karolin.

Śmierć nastąpiła nagle, wskutek porażenia słonecznego.

## Oszczędności w kufrze łupem złodziei

Po 1 roku więzienia za kradzież z włamaniem

Dnia 9-go grudnia 1930 roku Kazimierz Depczyński, mieszkaniec kolonji Stanisławowo, wybrał się do Białegostoku, z wizytą do krewnych.

Wykorzystując jego nieobecność, zakradli się w nocy do jego domu złodzieje po wyjęciu szyby z okna i dokładnie splondrowali całe mieszkanie.

Łupem zuchwałych złodziei padło 1240 złotych, które były ukryte w kufrze.

Następnego dnia Depczyński po powrocie do domu spostrzegłszy gospodarkę złodziejską, natychmiast zaalarmował policję.

W rezultacie śledztwa zasiedli na ławie oskarżonych: 19-letni

Alfons Warner i 19-letni Władysław Dziakowski.

Obecnie odbyła się rozprawa sądowa, w wyniku której zostali oni skazani po jednym roku więzienia każdy.

## Ruch fargowy

w lipcu

W lipcu poborcy miejscy pobrali opłaty od włościan, przybywających do miasta: za 6406 wozów, 132 koni, 236 krów, 452 świń, 16 zrebwiąt, 75 cieląt i 50 baranów.

## Zatarg Straży Miejskiej z Urzędem Gminnym w Gródku

W dniu 8-go lipca b.r. Miejska Straż Pożarna na telefoniczny alarm posterunku P. P. wyjechała do osady Gródka celem udzielenia doraźnej

pomocy w fabryce p. Gotliba przy gaszeniu pożaru, który zagrożił rozszerzeniem się na całą osadę.

Obecnie Magistrat, na podstawie uchwały Rady Miejskiej w sprawie zwrotu kosztów przy wyjazdach na prowincję, wysłał do Urzędu Gminnego rachunek na pokrycie wydatków w kwocie 129 zł. 75 gr.

Wczoraj do Magistratu nadeszła lakoniczna odpowiedź:

Kwota ta nie może być wypłacona z braku na ten cel kredytów.

Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił wystąpić w tej sprawie do Starostwa Powiatowego.

## Nowy Dowódca

42 Pułku Plechoty

Dziennik Personalny M. S. Wojsk. w Nr. 5 z dn. 3 bm. podaje, że Dowódca 42 p.p. został mianowany ppłk. Kazimierz Bogaczewicz; dotychczasowy D-ca ppłk. Stefan Błocki obejmuje stanowisko Komendanta Placu m. Wilna.

## Spożycie mięsa

w miesiącu lipcu

W lipcu w Rzeźni Miejskiej ubito 558 sztuk bydła rogatego, 1655 cieląt, 609 baranów, i 879 sztuk nierogacizny. Mięsa wołowego przywieziono 14.610 kg. i 2652 kg wieprzowiny.

## Zuchwały cygan-koniokrad

skazany na 2 lata więz.

Przed dwoma laty w zapadłej i spokojnej gminie Dąbrowskiej rozpoczęli grasować koniokradzi, i tak nocą 6-go lipca 1929 we wsi Zwierzyniec-Mały gospodarzowi Stanisławowi Łazarskiemu skradziono ze stajni parę koni.

W kilka dni po tem na kolonji Sadok skradziono parę koni Stanisławowi Arszylowiczowi. Wszczęte natychmiast energiczne śledztwo oraz zarządzone pościgi doprowadziły do ujęcia i osadzenia w areszcie cygana 27-letniego Jana Szkaradzińskiego.

Podczas przewodu sądowego w dniu 29 ub. m. oskarżony przyznał się, iż w rzeczywistości nazywa się Ferdynand Głowacki.

Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

## Popierajcie L.O.P.P.